

JANINA MARSZAŁEK

ur. 1936; Radłów



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Radłów, PRL |
| Słowa kluczowe | projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, szkolnictwo, szkoła średnia, nauczyciele, matura |

Matura

Zdawałam maturę w inny sposób jak obecnie. Pisemny był w jeden dzień język polski, w drugi dzień matematyka. A później były, po pewnym okresie czasu, jak już ogłoszono wyniki pisemne z tych egzaminów, egzaminy ustne. I egzaminy ustne zdawało się w jednym dniu, chyba że komuś po prostu tak się układało, że się przeciągnęło i nie starczyło już czasu, no to ewentualnie przekładano na następny dzień. Ja zdawałam egzamin, oprócz tego pisemnego, z języka polskiego, historii, biologii, matematyki, fizyki i z nauki o Polsce i świecie współczesnym, bo to się tak nazywało. Czyli sześć przedmiotów. W auli się przechodziło od jednego stolika do drugiego. Wychodziło się po zdaniu wszystkich przedmiotów w jednym dniu. Z tym że tak się złożyło, że ja już zdawałam ten ustny egzamin troszeczkę później i już profesor może był zmęczony, już nawet nie potrafię powiedzieć dlaczego ten ostatni egzamin z wiedzy o Polsce i świecie współczesnym przełożono mi na następny dzień. Czyli te pięć przedmiotów zdawałam w ciągu jednego dnia, a szósty na następny dzień. W taki sposób zdawaliśmy maturę. Od razu po skończonym dniu ogłaszano, czy zdało się. Może nawet wyników nie podawano, tylko że po prostu zdano albo nie zdano, a dopiero na świadectwie maturalnym, na dyplomie otrzymywaliśmy jakie oceny. Tak wyglądała matura, zupełnie inaczej aniżeli obecnie. Pytania były losowane. Pytania się powtarzały, po prostu z powrotem wracały te pytania. Ale niektórzy mieli taki zapas tych pytań, że się nie powtórzyły. Różnie było. Muszę jeszcze raz wrócić do tych profesorów, wspominam ich bardzo sympatycznie, jako oddanych bardzo młodzieży, szczególnie panią Wnęk-Wasylewską, która też musiała odejść z Radłowa ze względu na poglądy, przeszła do Tarnobrzegu. Była naprawdę bardzo oddana młodzieży, to należy przyznać. Zresztą i pani Szwajgier, jedna i druga, bo obydwie siostry, które uczyły w szkole podstawowej, później przeszły, jak liceum powstało, do liceum. Jedna uczyła języka niemieckiego, a druga historii. Obydwie były związane z AK w okresie okupacji, o czym myśmy nie wiedzieli,

dopiero później się dowiedzieliśmy, kiedy opuściliśmy szkołę. Tak że bardzo wspominam szkołę średnią, mimo że spotkała mnie na koniec taka sytuacja, jaka mnie spotkała, ale pokonałam te wszystkie trudności.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2019-05-22, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Agnieszka Piasecka |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |